

Ergetowski, Ryszard

"Feliks West księgarz-wydawca 1846-1946", Damian Augustyn Kuś, Warszawa-Wrocław 1988 : [recenzja]

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 35/1, 118-122

1990

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Ukazuje bowiem kto i jak wpływał na programy edytorskie i jak wyglądała realizacja postulatów wydawniczych społeczeństwa w czasach, gdy brakowało polskich władz państwowych, a zwłaszcza instytucji zajmujących się organizacją i upowszechnieniem nauki, oświaty i kultury. Ta interdyscyplinarność pracy podnosi dodatkowo jej walory.

Marianna Mlekicka
(Warszawa)

Damian Augustyn Kuś: *Feliks West księgarz-wydawca 1846-1946*. Acta Universitatis Wratislaviensis No 914, Warszawa—Wrocław 1988 243 + 1 nlb, ss. ilustr.

Rzeczą godną pochwały jest to, że D. A. Kuś zajął się niegdyś znanym, ale dziś zapomnianym księgarzem i wydawcą z Brodów Feliksem Westem. Szkoda tylko, że uczynił to w sposób, który budzi poważne zastrzeżenia i sprzeciwy. Już pierwsza i druga strona książki zaskakuje tym, iż jest dosłownym powtórzeniem fragmentu pozostającej w maszynopisie dysertacji Romana Jaskuły pt. *Dzieje wydawnictwa Biblioteka Polska K. J. Turowskiego (1855-1863)*, złożonej w Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Wrocławskiego w 1974 r. Kuś mimo, że w toku swych wywodów wspomina o „Bibliotece Polskiej” Turowskiego, nawet nie nadmienia o istnieniu na ten temat obszernego opracowania. Również w sposób bezceremonialny wykorzystał ogłoszony w 1974 r. wspólnie z A. Grzybowską artykuł pt. *Arcydzieła Polskich i Obcych Pisarzy*. Seria wydawnicza oficyny F. Westa w Brodach (1902-1914) (Rocznik Zakładu Narodowego im. Ossolińskich t. IX s. 159-186), który włączył do swego tekstu jak gdyby wyłącznie On był jego autorem. Tego rodzaju praktyki napawają głęboką nieufnością do pozostałych partii książki, czy nie znalazły się w nich fragmenty przepisanych cudzych tekstów.

Jakie są pozostałe źródła, na które powołuje się Autor? Należy przyznać, że w szerokim zakresie uwzględnił literaturę odnoszącą się do dziejów Galicji i Brodów, nie szczędził zabiegów, aby skontaktować się z rodziną Westa, z jego dawnymi pracownikami, żeby odnaleźć resztki korespondencji firmy, związanych z nią i właścicielem dokumentów. Trudno jednak zgodzić się z zaliczaniem do źródeł takich pozycji, jak *Słownik pracowników książki polskiej*, *Encyklopedia wiedzy o książce* i *Polski słownik biograficzny* (s. 6). Nie jest też jasne stwierdzenie: „Wykorzystałem [...] wyłącznie rękopisy (pamiętnik i korespondencję) Westa. Podstawę stanowiły oczywiście oryginalne egzemplarze czasopism dostępne w bibliotekach w Polsce i Bibliotece Ukrainńskiej Akademii Nauk we Lwowie” (s. 8). Jak to zatem kwestia ta wygląda, czy chodzi „wyłącznie o rękopisy”, czy o „oryginalne egzemplarze czasopism”? Jest to jeden z licznych przykładów braku precyzji w konstatacjach występujących na kartach omawianej książki.

Składa się ona z następujących elementów: opisu życia i działalności F. Westa (ss. 136), aneksów (ss. 108) oraz 81 rycin. Zatem, jak widać, układ ten odbiega od typowego schematu naukowej rozprawy. Nadmiernie została rozbudowana część dokumentacyjna, często przez dosłowne powtórzenia np. listów, które już raz były cytowane in extenso w tekście zasadniczym. Tak jest z epistołą F. Westa z dn. 12 lutego 1902 r. pisaną do W. Hahna (s. 70 i 175), podobnie jest z listem do K. Wojciechowskiego (s. 70 i 176), zaś na s. 70-71 napotykamy list do P. Chmielowskiego i ponownie na s. 176-177, tyle że bogatszy o tytułaturę; na s. 71 znajduje się pismo do redakcji „Książki” i znów ten sam tekst na s. 178, na s. 71

przesłanie do S. Przybyszewskiego powtórzono na s. 177, itd. A skoro mowa o powtórzeniach to nadmienmy jeszcze, że *Wykaz serii wydawniczej oficyny F. Westa w Brodach* pt. *Arcydzieła polskich i obcych pisarzy* (s. 187-188) był już raz załączony do artykułu opracowanego wspólnie z A. Grzybowską, o czym Autor książki nic nie wspominał. W książce pozycje przytoczone w *Wykazie* podano po raz drugi w *Bibliografii wydawnictw, sprawozdań i innych druków wydanych w oficynie F. Westa* (s. 138-174). Dzięki tego rodzaju zabiegom doszło do „cudownego rozmnożenia” stron publikacji D. Kusia, choć merytorycznie nic one nie wnoszą. Można również wieść spór, czy biogramy osób związanych z Westem (R. Jasielski, M. Krauss, A. Krawczyński, F. Pieczętkowski, B. Połoniecki) nie powinny być tylko krótko scharakteryzowane w tekście, natomiast w tej postaci w jakiej je zaprezentowano w książce nadawały się raczej do czasopism jako artykuły. Dodajmy, że kilka sportretowanych osób posiada swe życiorysy w słownikach.

Na trzecią część publikacji składają się *Ryciny*, szereg fotografii F. Westa i członków jego rodziny oraz ludzi z nim związanych, dokumentów, listów, tytułowych kart drukowanych w Brodach książek. Niestety, dobre wrażenie psuje tu przykra, a stale obecna magalomania Autora. Pisze On: „[...] album fotograficzny może też świadczyć o nieszczędnemu mego wysiłku nad pełnym skompletowaniem materiałów dotyczących Feliksa Westa” (s. 8). Stale spotykamy się z takimi casusami jak: „w liście do mnie” (s. 28), „na moją ankietę” (s. 29, 31), „w moich zbiorach” (s. 31), „wywiad D. Kusia” (s. 33), „do Kusia” (s. 34), „w zbiorach D. Kusia” (s. 30). Możemy się też dowiedzieć w biogramie Z. Lubertowicza, iż do jego zasług należy również to, że „był wychowawcą D. Kusia” (s. 76), o „uwagach D. Kusia do listu K. Westa” (s. 185), a także jak „literaturę zebrał i opracował D. Kuś” (s. 197). Podobne przykłady można cytować w nieskończoność, bowiem prosta kwerenda urasta do niezwykłych wydarzeń, stąd każda nota jest opatrzona podpisem D. Kusia.

Książkę otwierają *Uwagi wstępne* określające jej cel, układ. Następnie przypominają polityczno-społeczną sytuację Galicji w XIX i na początku XX wieku. Nie wiadomo dlaczego w podtytule zaznaczono, że we Lwowie, choć mowa jest o całym zaborze. Mamy w tej partii także biografię F. Westa, z której jednak nie dowiadujemy się dlaczego nasz wydawca urodzony na Węgrzech, znalazł się (i odkiedy?) w Samborze. Znacznie więcej informacji przynosi ten rozdział o pracy F. Westa u J. Rosenheima, u K. K. Wilda, wreszcie o usamodzielnieniu się i założeniu własnej księgarni oraz wydawnictwa w Brodach. Swą wieloletnią pracą wpisał się on trwale w historię tego kresowego miasteczka, znanego raczej jako ośrodek handlu i kontrabandy niż ognisko kultury, choć pośród przetrzucanych przez rosyjską granicę towarów nie brakowało także polskich książek. Przemycano zresztą nie tylko wydawnictwa Westa, ale również edycje lipskie i berlińskie. Henryk Ułaszyn w swym *Dzienniku* (Archiwum PAN w Warszawie) wspomina, że literaturę polską poznał z tomików Brockhausów, które na Ukrainę docierały właśnie przez Brody. Swą wyjątkową pozycję uzyskały Brody dzięki statusowi wolnohandlowego miasta (1773-1880). W czasach Westa wprawdzie utraciły one ten przywilej, ale stare przemysłowe nawyki i siatki działały nadal.

W rozdziale tym poznajemy całą rodzinę F. Westa, aż do trzeciego pokolenia, dowiadujemy się o okolicznościach opuszczenia przez niego w czasie drugiej światowej wojny Brodów, o jego przeniesieniu się do Lwowa, a stamtąd do Nowego Sącza. Autor uznał to miasto za „prawie doszczętnie zniszczone” (s. 34), tymczasem dewastacji uległo tylko getto i okolice zamku po wybuchu zgromadzonej tam amunicji. Walk o miasto właściwie nie było poza utarczkami patroli.

Drugi rozdział opisuje wyłącznie edytorską działalność F. Westa, wloty i upa-

dek wskutek wojennych zniszczeń w 1915 r. jego firmy. West okazał się rzutkim fachowcem, który potrafił z prowincjonalnej, przygranicznej miejsciny uczynić znany ośrodek polskich druków. Nawiązał kontakty z gubernialnym Lwowem, z Krakowem, Warszawą, Poznaniem, Wilnem, wysyłał swe książki do Raperswil, Paryża, Lipska, Madrytu, zdobywając za ich edytorski poziom wyróżnienia i medale.

Zasługą Autora jest to, że wydobył z zapomnienia pracowników F. Westa, sporządził ich pełną listę, nakreślił ich sylwetki.

Kolejny, trzeci rozdział, jest poświęcony programowi wydawniczemu F. Westa. Zatem poza kwestiami technicznego wyposażenia drukarni, znajdujemy tam ustalenia dotyczące liczby wydawanych tytułów, ich nakładów, kontaktów z autorami tekstów, bądź wstępów do nich i przypisów. Sprawie tej w 1972 r. M. Ziomek poświęciła swą magisterską pracę w Uniwersytecie Łódzkim; zagadnieniami tymi zajmował się również K. Świerk. Jednak D. Kuś nie ustosunkował się do ich konstatacji.

Westa jako wydawcę „Arcydzieł polskich i obcych pisarzy” przypomina rozdział czwarty. Obok partii poświęconej zyciorysowi brodzkiego edytora jest to najciekawsza i najwartościowsza część książki, choć nie wolna od kontrowersji. Np. Autor twierdzi, że autonomia Galicji przyniosła jej „wielki zastój gospodarczy” (s. 80). Trudno się tu wdawać w ekonomiczne deliberacje, nie ulega jednak wątpliwości, że gospodarcze zacofanie austriackiego zaboru nie było wynikiem autonomii. „Maskując ucisk narodowy — czytamy na s. 81 — jednak go przecież osłabiała. Wobec tej sytuacji schyłek XIX i początek XX w. to rozkwit polskiej kultury w Galicji, zwłaszcza polskiego szkolnictwa” (s. 81). Więc jak było z tym uciskiem i rozwojem szkolnictwa oraz kultury? Wiadomo powszechnie, że w porównaniu z zaborem rosyjskim i pruskim, w zakładach wychowawczych Galicji panował ruch patriotyczny, a i literatura tego okresu, która tam powstawała była nim przesiąknięta. Nie podobna się zatem zgodzić z D. Kusiem, że nauczanie historii narodowej i języka oraz piśmiennictwa polskiego stały w Galicji na rozpaczliwie niskim poziomie (s. 81). Absolwent galicyjskiego gimnazjum musiał umieć poprawnie pisać po polsku i znać dzieje ojczyste. Na s. 82 napotykamy *qui pro quo*: do Galicji po powstaniu listopadowym „przeniosło się” księgarstwo polskie „wykorzystując fakt, że język polski był językiem urzędowym”. Ponieważ stało się to dopiero w 1867 r. zatem możemy mówić tylko o okresie po powstaniu styczniowym.

W interpretacji D. Kusia (i A. Grzybowskiej) seria *Arcydzieł polskich i obcych pisarzy* stała się głównym dziełem życia F. Westa. I słusznie, tylko czy J. N. Bobrowicz rzeczywiście wydał tylko 40 tomików? (s. 84). Według badań dr Hanny Batorowskiej jedynie dwa, poprzednich 37 tytułów ukazało się nakładem Breitkopfa u Härtla. Trudno się też zgodzić z tym, że ich „Biblioteka pisarzy polskich” zawierała „dość przypadkowo zestawiony zbiór dawnej współczesnej (?) literatury” (s. 84). W firmie tej byli zatrudniani fachowcy, którzy dobrze znali polską literaturę i polski rynek księgarski. Według relacji Opolan, to właśnie ten „przypadkowo zestawiony zbiór” pomógł im zachować w niemieckim otoczeniu polskość. Zastanawia, dlaczego mówiąc o wydawniczych próbach, P. Parylaka, bierze Autor w cudzysłów takie wyrazy jak *arcydzieła* i objaśnienia. Podważa tym ich wartość, choć jak sam przyznaje nigdy tych egzemplarzy nie miał w ręce. Ustalając stosunki liczbowe D. Kuś porównuje katalogi i na tej podstawie obniżył mniemaną ilość tomików *Arcydzieł...* z 84 na 72. Tylko dlaczego te zabiegi nazywa „analizą jakościową” (s. 83)? Dodaje przy tym, że tomiki te „miały swoje prawidłowości” (s. 83). Co to znaczy?

Po omówieniu serii *Arcydzieł...* o pozostałych znajdujemy już tylko ogólnikowe wzmianki. Są to: *Biblioteka dla młodzieży* t. 16, *Powiatki dla młodzieży* t. 4,

Książki dla dzieci i młodzieży t. 10, etc. W sumie było ich osiem. Nie wiadomo dlaczego D. Kuś zrezygnował z ich równie dokładnego opisu, jak to uczynił z *Arcydzielami...*?

Rozdział piąty zajmuje się wydawanymi przez F. Westa czasopismami i sprawozdaniami. Należały do nich: „Praktyczny Hodowca”, „Gazeta Brodzka”, „Rękodzielnik Postępowy”. Trudno natomiast uznać za wydawnictwa Westa roczne sprawozdania Gimnazjum, Szkoły Wydziałowej, Zakładu Naukowo-Wychowawczego OO. Jezuitów w Bąkowicach (Chyrowie), czy stowarzyszeń jak Sokół, TSL, Młodzież Polska, bądź kalendarze (np. Salezjański). Pozycje te były jedynie drukowane w zakładzie Westa, ale nie redagowane przez niego i nie finansowane.

Wnioski zawarte w *Zakończeniu* są niejednokrotnie sprzeczne z wywodami przedstawionych rozdziałów. Podkreśla się w nich, iż wydawnicza działalność F. Westa była dyktowana patriotyzmem; natomiast w resumé głosi się, że była ona wynikiem „spekulacji handlowej” (s. 117). Następnie wbrew poprzednim opiniom o galicyjskiej ciemnocie czytamy w posłowniu o ogromnym zapotrzebowaniu w dobie autonomicznej na polską książkę (s. 118). Ponieważ w zasadzie Autor ograniczył się do poprzedniego analitycznego omówienia serii *Arcydzieł*, zatem trudno było Mu dokonać istotnego i rzeczowego podsumowania.

Odrębną kwestią jest język jakim posługuje się D. Kuś, Jego stylistyczne potknięcia. W nieskończoność można cytować takiego rodzaju passusy, jak: „[...] West wysyłał każdy egzemplarz swego wydawnictwa” W. Bełzie (s. 102), tymczasem chodzi o jeden egzemplarz każdej nowej edycji; „wydobywa z pamięci” (czyjej?) dzieje Westa (s. 83); pedagodzy „zwracali uwagę na rolę literatury w wychowaniu narodowym i zaniedbania w jej nauczaniu przez wypowiedzi zbliżone do podanej charakterystyki w *Wypisach do kl. III...*” (s. 81), o co tu chodzi? Na s. 104 mamy „pozycję wzorca”, na s. 105 „treść osobistą”. Poza tym D. Kusiowi mieszają się czasy, zaimki, rodzaje, mechanicznych powtórzeń na s. 95 można się doliczyć sześciokrotnie (chodzi o wyraz praca).

Również jeżeli chodzi o stronę rzeczową to trudno się zgodzić z niektórymi ustaleniami Autora. Ukazująca się w Zakrocymie (1831) „Gazeta Narodowa” nie była dziennikiem prywatnym (s. 11), Kamionka Strumiłowa przedzielona przecinkiem (s. 21) wskazuje na to, że D. Kuś traktuje ją jako dwie odrębne miejscowości, „szereg pism nominacyjnych dla Jubilata” (s. 35) to ewidentna pomyłka, pomieszanie nominacji i gratulacji, „zacofana gospodarka rolna, brak szkół rolniczych, pańszczyzna, koniunktura gospodarcza pogarszały położenie społeczeństwa” (s. 13), jest tu zasadnicza sprzeczność, bo jak zacofana gospodarka może nakręcać koniunkturę, a ta z kolei pogarszać położenie społeczeństwa?

Osobny problem stanowią przypisy. Nie zawsze pokrywają się one z tekstem. Np. przypis 32 (s. 12) do zdania: „Rząd austriacki na ziemiach zabranych [...]” itd. brzmi: „Poeta L. Jabłonowski od 1830 r. ogłaszał wiersze [...] itp. (?)”; na s. 111 przy nazwisku A. Popiela (przypis 12): „Cena Rękodzielnika Postępowego wynosiła [...]” etc.

Nie została w przytaczanych tytułach zmodernizowana pisownia; Autor zachowując ją w formie oryginalnej niepotrzebnie wciąż obdarza je wykrzyknikami.

D. Kuś kończy swe wywody stwierdzeniem: „[...] czytelnik nie może posądzać mnie o dywagację historyzoficzną, wykraczającą daleko poza ramy tematu lub patetyczne ujmowanie myśli” (s. 119). Autor może być spokojny. Po przeczytaniu Jego książki nikt Go nie posądzi ani o historyzoficzne dywagacje, ani o patetyczne ujmowanie myśli. Natomiast będzie skłonny do konstatacji, że brak Mu skrupułów wobec obcych tekstów, z których bez żenady włącza całe partie do swego opracowania; że brak Mu intelektualnej dyscypliny, stąd sprzeczne zdania,

a nawet pozbawione sensu; że nie potrafi się poprawnie posługiwać polskim językiem; że powtarza cytowane listy przez co Jego książka niepotrzebnie i sztucznie się rozrasta.

Zastanawia przy tym, jak to się stało, iż dysertacja tego rodzaju, która przechodzi przez dwie recenzje związane z przewodem doktorskim i co najmniej jedną wydawniczą, nad której drukiem czuwa redaktor tomu (I. Grzeszczak), mogła się ukazać w PWN i to pod patronatem Wrocławskiego Uniwersytetu nie przynosząc mu zaszczytu.

Ryszard Ergetowski
(Wrocław)

W. A. Kirillin: *Stranicy istorii nauki i tiechniki*. Wydanie wtore, piererabotannoje i dopolnionnoje. Moskwa „Nauka” 1989 493 ss. ilustr.

Recenzowana książka przeznaczona jest — jak informuje wydawnictwo — „dla szerokiego kręgu czytelników, interesujących się historią nauki — specjalistów rozmaitych profesji, aspirantów, studentów” (s. 4). O tak nakreślonym kręgu odbiorców z pewnością można orzec, że legitymują się co najmniej pełnym średnim wykształceniem. Tak więc, ma to być książka popularnonaukowa dla ludzi już coś wiedzących na temat poruszanych w niej problemów, a można nawet domniemać, że niektórzy z owego potencjalnego kręgu odbiorców mogą wykazać się obszerną wiedzą w zakresie historycznego znawstwa niektórych problemów. Dla tych ostatnich lektura niektórych fragmentów książki zapewne okaże się nadmiernie uciążliwa ze względu na różnice w poziomie preferowanego ujęcia. Aliści oddajmy głos „ostatni” nie wydawnictwu, którego opinia o książce może być nabyt myląca, bo „standardowa”, a raczej autorowi stwierdzającemu w *Przedmowie*: „Niniejsza książka napisana jest dla najszerszego kręgu czytelników. Dlatego najtrudniej było połączyć głębię poruszanych problemów naukowych i technicznych z jasnością ich wykładu” (s. 8). Czytelnikom niniejszej recenzji tylko sygnalizuję zauważoną dotychczas różnicę, co się tyczy postulowanych adresatów książki — z pewnością inną wiedzą dysponują czytelnicy „szerokiego kręgu”, a inną „najszerszego kręgu”. Ci ostatni — jak mogę sądzić — nie muszą legitymować się co najmniej pełnym średnim wykształceniem. Dla nich książka może okazać się nazbyt trudna w odbiorze.

Książka W. A. Kirillina stanowi drugie wydanie pracy pod tym samym tytułem z 1986 r. Nie wchodząc w szczegóły, można orzec, że w stosunku do swego pierwowzoru stanowi wersję znacznie zmienioną — m.in. w tym, że nie zawiera wykładu historii nauk społecznych, które — zdaniem autora — powinny być przedmiotem odrębnego, specjalnego wykładu; dołączono także kilka nowych rozdziałów (por. s. 7). Tak więc, historia dziedziny nauki w ujęciu W. A. Kirillina zbliża się zakresowo do *history of science*. Całość materiału autor wyłożył w trzech częściach (z dalszym podziałem na rozdziały i podrozdziały): I. *Krótką historia nauki i techniki od Starożytnej Grecji do XIX wieku*: 1. *Nauka i społeczeństwo. Źródła nauki*; 2. *Grecka cywilizacja*; 3. *Starożytny Rzym*; 4. *Nauka w epoce feudalizmu (Ustrój feudalny; Kraje Europy; Kraje Wschodu; Dzieje nauki i techniki narodów ZSRR)*; 5. *Początek współczesnej nauki. Epoka Odrodzenia*; 6. *Galileusz*; 7. *Kepler*; 8. *Newton*; 9. — *Rozwój nauki w wiekach XVII-XVIII*; 10. *Rozwój techniki w wiekach XVII-XVIII*; 11. *Łomonosow*. II. *Rozwój nauki i techniki w XIX wieku*: 1. *Faraday. Maxwell. Pole elektromagnetyczne*; 2. *Czy mechanika może objaśnić wszystkie zjawiska przyrody?*; 3. *Mendelejew. Chemia*; 4. *Biologia*.